

Sławomir Żółtek
Uniwersytet Warszawski

GŁOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2015 R., I KZP 9/15

Tytułowe postanowienie Sądu Najwyższego zasługuje na szczególną uwagę¹. Poruszono w nim bowiem ważną z punktu widzenia praktyki problematykę składow sądowskich Sądu Okręgowego Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przy rozpatrywaniu odwołań biegłych rewidentów od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Biegłych Rewidentów. Co do zasady, podzielając rozstrzygnięcie SN tak co do formy, jak i materii, warto przytoczyć kilka argumentów wzbogacających wywód Sądu.

Tytułem wstępu należy zaznaczyć, że w zakresie objętym zagadnieniem prawnym Krajowy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Rewidentów uznał biegłego rewidenta J.P. za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany. Od orzeczenia tego obwiniony wniósł odwołanie do VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego dla Warszawy-Pragi w Warszawie, zaskarżając je w całości, żądając jego uchylecia, dopuszczenia nowych dowodów oraz zasądzenia kosztów postępowania. Po zarejestrowaniu sprawy przewodniczący wydziału skierował ją do rozpoznania w składzie jednego sędziego. Na rozprawie w dniu 3 czerwca 2015 r., na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., sąd sformułował zagadnienie prawne o treści: „Czy Sąd Okręgowy Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w oparciu o art. 41 w zw. z art. 46 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (Dz.U. z dnia 22 maja 2009 r. – Dz.U. 2009.77.649) rozpoznaje odwołanie biegłego rewidenta od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Biegłych Rewidentów – na rozprawie głównej w składzie wynikającym z art. 28 § 1 k.p.k. czy też art. 29 § 1 k.p.k.”. Zagadnienie to zostało przekazane do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, które jednak na podstawie § 29 ust. 1 załącznika do uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z dnia

¹ OSNKW 2015, nr 12, poz. 101.

1 grudnia 2003 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (M.P. nr 57, poz. 898, z późn. zm.) zostało przekazane do Izby Karnej.

W uzasadnieniu wniosku wskazano na wątpliwości Sądu pytającego co do wykładni art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym², która stanowiła, że odwołanie od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego przysługuje do właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego, sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sądu pierwszej instancji. Sąd występujący z zagadnieniem prawnym zauważył, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jest sądem rozpoznającym odwołania (zgodnie z art. 41 ust. 1 u.b.r.) i w stosunku do Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest on sądem odwoławczym (sądem drugiej instancji), ale jedynie w ramach postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie jednak z literalnym brzmieniem art. 41 ust. 1 u.b.r. sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych nadal ma pozostawać sądem pierwszej instancji w postępowaniu zainicjowanym odwołaniem od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, a toczącym się przed sądem powszechnym.

Warto podkreślić, że Prokurator Prokuratury Generalnej wniosł o odmowę podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego wniosku, zaznaczając, że sąd okręgowy, orzekając jako sąd pierwszej instancji, nie miał możliwości skutecznego wystąpienia do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k.

Sledząc orzecznictwo dotyczące zasygnalizowanego w pytaniu prawnym problemu, należy zauważyć, że Sąd Najwyższy w uchwale (7) z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12, OSNKW 2013, nr 2, poz. 11, stwierdził, że: „Do postępowania sądowego, wszczynanego przez wniesienie do sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (Dz.U. Nr 77, poz. 649 ze zm.), stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)”. W cytowanej uchwale przesądzono zatem, że sąd okręgowy ma procedować w oparciu o procedurę karną, jednakże brak jest w judykacie pogłębionych rozważań co do charakteru postępowania, tj. pierwszo- albo drugoinstancyjnego. Tylko na marginesie Sąd Najwyższy zauważył, że sąd okręgowy przeprowadza „postępowanie kontrolne”, jednakże dalej myśli tej nie rozwinął.

Powyższe orzeczenie zostało w pełni zaakceptowane m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 lutego 2014 r., III APa 47/13, LEX nr 1438993,

² Dz.U. nr 77, poz. 649, z późn. zm. – dalej: u.b.r. Ustawa ta została niedawno zastąpiona ustawą z dnia 11 maja 2017 r. o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym, Dz.U. z 2017 r., poz. 1089.

w którym powiedziano, że: „Postępowanie przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych wyznaczonymi na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym powinno się toczyć na podstawie przepisów k.p.k.”.

Kwestia podnoszona w zagadnieniu prawnym w części została wyjaśniona w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, OSNKW 2010, nr 10, poz. 85, gdzie wskazano, że: „Przepis art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz nadzorze publicznym (Dz.U. Nr 77, poz. 649) wskazuje – określając sąd okręgowy sąd pracy i ubezpieczeń społecznych jako sąd pierwszej instancji – że sąd ten jest pierwszym sądem w stadium postępowania sądowego dotyczącego kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego. Natomiast przedmiotem kontroli tego sądu w tym postępowaniu jest orzeczenie Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, od którego uprawniony podmiot wniósł odwołanie. Przepisy tej ustawy, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy w K., nie zawierają bowiem żadnych norm, które pozwalałyby przyjąć, że sam fakt wniesienia odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego skutkuje utratą mocy tego orzeczenia, a wówczas sąd okręgowy miałby rozpoznawać sprawę od początku. Istnienia takiego skutku wniesionego odwołania nie można domniemywać, a musi on wyraźnie wynikać z przepisów (por. np. art. 506 § 3–6 k.p.k.). Odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest zatem środkiem zaskarżenia, który skutkuje rozpoznaniem sprawy już w drugiej instancji (na drugim szczeblu postępowania dyscyplinarnego) przez sąd powszechny, co wyraźnie różnicuje ten sposób kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego od regulacji poprzednio obowiązującej, gdzie orzeczenie w trybie odwoławczym wydawał Krajowy Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji (art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie – Dz.U. z 2001 r. Nr 31, poz. 359 ze zm.), a sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny, rozstrzygał odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji”.

Analizowana problematyka stanowiła również przedmiot wypowiedzi Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który w wyroku z dnia 30 grudnia 2014 r., III APa 13/14, niepubl., zauważył, że: „Ustawodawca ukształtował więc trójinstancyjny model postępowania dyscyplinarnego. Rozważania te prowadzą do wniosku, iż sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych występuje w podwójnej roli. Po myśli art. 41 ust. 1 akapit ostatni ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach (...) jest sądem pierwszej instancji rozpoznającym odwołanie obwinionego oraz jest sądem odwoławczym rozpoznającym to odwołanie. Ta podwójna rola sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych ma zasadnicze znaczenie przy określaniu składu sądu. Gdyby sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych był sądem pierwszej instancji, skład sądu określałby przepis

art. 28 § 1 k.p.k., według którego, na rozprawie głównej orzeka sąd w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Rzecz jednak w tym, iż sąd ten nie tylko jest sądem pierwszej instancji, lecz jak wskazano wcześniej, jest także sądem odwoławczym, gdyż rozpoznaje odwołania od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego. **Nie rozpoczyna zatem postępowania dyscyplinarnego od nowa, gdyż takie toczyło się przed Krajowym Sądem Dyscyplinarnym, a kontynuuje je już na etapie postępowania odwoławczego, stosownie do przedstawionego wcześniej trójinstancyjnego modelu tego postępowania. W takiej zaś sytuacji, stosownie do art. 29 § 1 k.p.k., sąd orzeka w składzie trzech sędziów, podobnie jak sąd apelacyjny rozpoznający odwołanie od orzeczenia tego sądu [podkr. – S.Ż.]”** Trzeba dodać, że na cytowanym wyroku zasada się argumentacja Sądu Okręgowego występującego w niniejszej sprawie z zagadnieniem prawnym do Sądu Najwyższego.

Na marginesie warto podnieść, że w zakresie analizowanego zagadnienia brak jest szerszych wypowiedzi doktryny. Jedynie E. Kusowska wraz z H. Paluszkievicz oraz A. Korzeniewska-Lasota opracowały glosy aprobujące do uchwały z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12³, nie czyniąc jednak szerszych uwag w zakresie problemu rozważanego w zagadnieniu prawnym (choć w obydwu glosach podkreślano, że postępowanie przed sądem okręgowym jest postępowaniem odwoławczym). Zaskakuje jedynie fragment wypowiedzi A. Korzeniewskiej-Lasoty, która uważa, że całe postępowanie przed Krajowym Sądem Dyscyplinarnym i sądami powszechnymi jest dwuinstancyjne (autorka nie dostrzegła możliwości wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia sądu okręgowego do sądu apelacyjnego).

Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy słusznie uznał, iż w przedmiotowej sprawie nie mógł się wypowiadać. Innymi słowy, nie były spełnione wymogi określone w art 441 § 1 k.p.k. Z uwagi jednak na niezwykle wręcz lakoniczność wyводу Sądu Najwyższego w tym zakresie celnie jest zaprezentować szerszą argumentację.

W doktrynie i orzecznictwie jest utrwalony pogląd, że wystąpienie do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym jest możliwe, jeśli zostaną spełnione następujące warunki:

- w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji;

- zagadnienie prawne wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym już zaistniałym w orzecznictwie bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim

³ Glosy zostały udostępnione w Systemie Informacji Prawnej LEX.

zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce;

– zagadnienie prawne pojawiło się „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą i to w taki sposób, że od jego rozstrzygnięcia zależy rozstrzygnięcie danej sprawy⁴.

W niniejszej sprawie nie zostały spełnione wszystkie powyższe warunki. Należy więc rozpocząć od analizy formalnego kryterium, zgodnie z którym z zagadnieniem prawnym do Sądu Najwyższego może wystąpić jedynie „sąd odwoławczy”. Literalna treść art. 41 ust. 1 u.b.r. jednoznacznie wskazuje, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpoznając odwołanie od Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, orzeka jako „sąd pierwszej instancji”. Z jednej strony zatem sąd okręgowy „rozpoznaje odwołanie”, z drugiej zaś działa „jako sąd pierwszej instancji”. Takie ukształtowanie art. 41 ust. 1 u.b.r. budzi wątpliwości w perspektywie art. 441 § 1 k.p.k., gdyż położenie akcentu na pierwszą albo drugą okoliczność będzie warunkowało dopuszczalność wystąpienia przez sąd okręgowy z pytaniem prawnym. Antycypując dalsze uwagi, należy stwierdzić, że art. 441 § 1 k.p.k. stanowi o „środku odwoławczym” i „sądzie odwoławczym”, co oznacza, że w specyficznych przypadkach wymogi te może spełniać także sąd pierwszej instancji, jeżeli funkcjonalnie będzie on występował w charakterze sądu kontrolującego rozstrzygnięcia innych organów, co w tym aspekcie przekazuje o dopuszczalności wystąpienia z zagadnieniem prawnym w niniejszej sprawie.

Kolejna wątpliwość w perspektywie regulacji art. 441 § 1 k.p.k. wiąże się z koniecznością zbadania, czy postępowanie przed sądem występującym z zagadnieniem prawnym nie jest dotknięte bezwzględłą podstawą odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. czy orzeczenie nie zostało wydane przez sąd niewłaściwie obsadzony. Jest to zarazem sytuacja bardzo specyficzna, gdyż postępowanie skutkujące wydaniem orzeczenia przez Krajowy Sąd Dyscyplinarny z pewnością nie jest dotknięte takim uchybieniem. Zagadnienie to aktualizuje się dopiero w razie stwierdzenia, że sąd okręgowy powinien orzekać w składzie trzyosobowym przewidzianym w art. 29 § 1 k.p.k. (co wszak jest przedmiotem pytania). Wówczas bowiem należy przyjąć, że sąd okręgowy, wydając w składzie jednoosobowym postanowienie w trybie określonym w art. 441 § 1 k.p.k., procedował jako sąd nienależycie obsadzony.

Analizując powyższą kwestię, należy pamiętać, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą przez nienależytą obsadę trzeba rozumieć obsadę wiążącą się z wydaniem orzeczenia zaskarżonego, a nie orzeczenia incydentalnego (a więc wykluczeniu ulega tu niezaskarżone i niezaskarżalne postanowienie wydane

⁴ Por.: R. A. Stefański, *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001, s. 264–299 i podane tam orzecznictwo.

na podstawie art. 441 § k.p.k.)⁵. Co więcej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszcza się występowanie z zagadnieniem prawnym wówczas, gdy sąd pyta o swoją właściwość, mimo następczego przyjęcia w uchwale jego niewłaściwości, a co w większości przypadków jest równoznaczne z zaistnieniem przesłanki z art. 439 § 1 pkt 2, 3 albo 4 k.p.k.⁶. Jak się wydaje, w analizowanym przypadku należy postąpić analogicznie i uznać dopuszczalność procedowania Sądu Najwyższego skutkującego ewentualnym wydaniem uchwały. Pytanie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie w swej istocie zmierza bowiem do weryfikacji poprawności składu orzekającego (wprost wskazanie w pytaniu na art. 28 § 1 k.p.k. albo art. 29 § 1 k.p.k.), co z góry zakłada możliwość wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej. Innymi słowy, hipotetyczne wypowiedzenie się Sądu Najwyższego w przedmiocie przedstawionego zagadnienia prawnego, przesądzające o wystąpieniu uchybienia określonego w art. 439 § 1 k.p.k., nie może pozbawiać sądu okręgowego prawa do zadania pytania, a Sądu Najwyższego do następczego zajęcia stanowiska w tym przedmiocie. Potwierdzeniem powyższego jest m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2001 r., I KZP 11/01, OSNKW 2001, nr 11–12, poz. 92, dotycząca składu sądu rejonowego w przypadku orzekania przez ten sąd jako sąd odwoławczy na posiedzeniu.

O ile zatem z zagadnieniem prawnym wystąpił sąd odwoławczy, przy rozpatrywaniu środka odwoławczego, o tyle nie można mieć wątpliwości, że w rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie sprawie nie wystąpił problem interpretacyjny, który wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym w orzecznictwie. Jak się bowiem wydaje, sąd pytający zbyt pochopnie pomija pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, OSNKW 2010, nr 10, poz. 85 (jedna krótka wzmianka w uzasadnieniu zagadnienia prawnego), zarazem opierając swoje stanowisko na argumentacji zaprezentowanej w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 grudnia 2014 r., III APa 13/14, niepubl., co jednak zaskakujące, dochodząc do krańcowo odmiennych wniosków. Należy podkreślić, że wskazane postanowienie Sądu Najwyższego i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie są ze sobą w pełni zgodne. Od strony merytorycznej drugie orzeczenie jest konsekwencją pierwszego, w ujęciu, w jakim Sąd Apelacyjny w Warszawie, z uwagi na toczące się postępowanie odwoławcze, skonkretyzował problem rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy. Co więcej, orzeczenia te znajdują pełne potwierdzenie w przytoczonej powyżej uchwale (7) SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12, OSNKW 2013, nr 2, poz. 11. W takiej sytuacji przedłożone Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne było już jednomyślnie

⁵ Zob. m.in.: wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1999 r., V KKN 229/99, OSNKW 1999, nr 9–10, poz. 60, postanowienie SN z dnia 2 marca 2009 r., V KK 318/08, OSNKW 2009, nr 6, poz. 49.

⁶ Zob.: uchwała SN z dnia 23 lutego 1999 r., I KZP 35/98, OSNKW 1999, nr 3–4, poz. 13; postanowienia SN z dnia 29 listopada 2006 r., I KZP 27/06 i I KZP 28/06, OSNKW 2006, nr 12, poz. 110 i 111.

rozstrzygnięte w orzecznictwie, co czyniło zbędnym ponowne wypowiadanie się w tym przedmiocie przez najwyższą instancję sądową. Trudno zarazem spodziewać się, żeby w sytuacji, w której Sąd Najwyższy wypowiedział się co do tego, że sąd okręgowy, orzekając na podstawie art. 41 ust. 1 u.b.r., jest sądem odwoławczym rozpatrującym „odwołanie”, następnie wypowiadał się o wszelkich konsekwencjach z tego wynikających, tak co do obsadzenia sądu (co stanowi przedmiot zagadnienia prawnego), jak i – hipotetycznie – poszczególnych czynności podejmowanych w postępowaniu odwoławczym na rozprawie apelacyjnej.

Podsumowując, należy uznać, że słusznie postąpił Sąd Najwyższy, przyjmując że w rozpatrywanej przez siebie sprawie nie zostały spełnione wszystkie warunki określone w art. 441 § 1 k.p.k.

Przechodząc do merytorycznej analizy przedmiotowego zagadnienia, trzeba zacząć od uwagi, że dokonując wykładni przepisu, egzegeta każdorazowo powinien zastosować wszystkie dyrektywy interpretacyjne, tj. językowe semantyczne i systematyczne, systemowe oraz funkcjonalne⁷. W większości przypadków dyrektywy pozajęzykowe potwierdzą zasadność treści normy otrzymanej w drodze zastosowania dyrektyw językowych. Jednakże, w niektórych sytuacjach, przy braku jednoznaczności, tudzież oczywistych wadach znaczenia językowego, dyrektywy pozajęzykowe mogą nakazać wybór jednego z konkurencyjnych znaczeń, ewentualnie przyjęcie innego znaczenia niż ustalonego semantycznie. Zastanowienia zatem wymaga, czy brzmienie nadane przez rozumienie językowe art. 41 ust. 1 u.b.r. jest wystarczające do dekodowania normy, a jeżeli tak, to czy norma ta nie doprowadza do rezultatów niemożliwych do zaakceptowania.

Wątpliwości odnośnie do spełnienia pierwszego warunku pojawiają się już podczas próby zdekodowania normy w oparciu o wskazany przepis. Z jednej strony bowiem ustawa stanowi, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych proceduje jako **sąd pierwszej instancji**, z drugiej zaś, iż rozpatruje **odwołania** od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego. Powstaje zatem pytanie, czy sąd pierwszej instancji jest sądem odwoławczym, a jeżeli tak, to czy działa w oparciu o procedurę pierwszoinstancyjną czy odwoławczą. Jak już powiedziano, w tym przedmiocie zachowują aktualność obszerne wywody Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, w których dokonując wykładni art. 41 ust. 1 u.b.r., stwierdzono, że zwrot „sąd pierwszej instancji”, choć nie jest definiowany w systemie prawnym, to jest zwrotem z terminologii prawnej. Słusznie zauważono przy tym, że w wielu ustawach, m.in. w Kodeksie postępowania karnego (zob.: art. 26 czy art. 80 k.p.k. w brzmieniu przed 1 lipca 2015 r.), w Kodeksie postępowania cywilnego (np. art. 46 § 1, art. 108 § 1 i 2, art. 117 § 6, art. 332 § 2, art. 364 § 1), czy w ustawie z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi

⁷ Zob.: M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2013, s. 314 i n.; tegoż, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, [w:] L. Gardocki, J. Godyń, M. Huźdik, L. K. Paprzycki, *Dialog między sądami a trybunałami*, Warszawa 2010, s. 137 i n.

(dalej: p.p.s.a.), t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 718 z późn. zm. (np. art. 200, 203 pkt 1 i 2, art. 276), sąd pierwszej instancji pojmowany jest jako sąd, który w ramach postępowania sądowego jest pierwszym sądem rozpoznającym sprawę, co nie wyklucza, iż mogło się toczyć wcześniej postępowanie przed organem niesądowym (np. wydawane wcześniej decyzje administracyjne czy postanowienia wydane w postępowaniu administracyjnym kończące postępowanie, na które przysługuje skarga do sądu administracyjnego – art. 3 § 1 i 2 p.p.s.a.). Semantycznoprawna analiza słowa „instancja” oznacza zatem tyle, co prawną możliwość dwukrotnego rozstrzygnięcia tej samej sprawy⁸ i wiąże się z istnieniem określonych szczebli organów, które taką „instancyjność” zapewniają. Zbieżnie w ujęciu języka potocznego „instancja sądowa” to każdy z kolejnych stopni w hierarchii władz sądowych⁹, a „sąd jakiejś instancji” to sąd zajmujący określone miejsce w hierarchii sądów¹⁰. Jasne jest zatem, że „sądem pierwszej instancji” jest ten sąd, przed którym rozpoczyna się postępowanie sądowe, w wyniku którego organ ten ma wydać stosowne rozstrzygnięcie (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 czerwca 2002 r., P 13/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 42). Natomiast zupełnie inną kwestią jest sposób procedowania przed takim sądem pierwszej instancji. Regulują to stosowne przepisy procesowe, które określają w sposób precyzyjny, czy takie postępowanie sądowe ma charakter kontrolny, czy też w postępowaniu takim rozpoznaje się sprawę od początku, a więc orzeczenie wydane przez sąd pierwszej instancji będzie w ogóle pierwszym orzeczeniem merytorycznym wydanym w danej sprawie.

Tak również należy postrzegać zawarte w art. 41 ust. 1 u.b.r. wskazanie, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych orzeka jako sąd pierwszej instancji. Jest on bowiem pierwszym sądem w stadium postępowania sądowego dotyczącego kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, natomiast przedmiotem postępowania przed tym sądem jest orzeczenie Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, od którego uprawniony podmiot wniósł odwołanie. Odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest zatem środkiem zaskarżenia, który skutkuje rozpoznaniem sprawy już na drugim szczeblu postępowania dyscyplinarnego przez sąd powszechny. W tym ujęciu sąd ten **funkcjonalnie orzeka jak sąd odwoławczy**.

Powyższe uwagi niosą ze sobą bardzo poważane konsekwencje. Uznanie, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych funkcjonalnie orzeka jako sąd odwoławczy wiąże się bowiem ze stwierdzeniem, że proceduje on na podstawie przepisów o postępowaniu wskazanym w Dziale IX Kodeksu postępowania

⁸ U. Kalina-Prasznica (red.), *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2004, s. 218; E. Smoktunowicz, C. Kosikowski (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Warszawa 2000, s. 295.

⁹ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1964, s. 222; M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1978, s. 794; E. Sobol (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 276.

¹⁰ M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 530.

karnego. Uwypuklenia zatem wymaga, że **sąd okręgowy orzeka na rozprawie apelacyjnej, co w konsekwencji oznacza konieczność określania obsady sądu na podstawie art. 29 § 1 k.p.k.** Przyjęte rozumienie znajduje pełne potwierdzenie przez odniesienie się do wykładni systemowej i funkcjonalnej. Wszak nie ma wątpliwości, że odwołanie będzie rozpoczynać merytoryczną i formalną kontrolę orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, co pociąga za sobą konsekwencje w postaci konieczności respektowania ograniczeń wynikających m.in.: z granic rozpoznania środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.), zakazu *reformationis in peius* (art. 434 k.p.k.), reguł *ne peius* (art. 454 k.p.k.), możliwego rozstrzygnięcia (art. 437 k.p.k.), czy przebiegu rozprawy odwoławczej (art. 453 k.p.k.). Nie trzeba przekonywać, że zajęcie odmiennego stanowiska od prezentowanego, tj. że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych proceduje w oparciu o procedurę pierwszoinstancyjną, co wiązałoby się z obsadzeniem go w myśl art. 28 § 1 k.p.k., uniemożliwiłoby odwołanie się do wskazanych regulacji. Tylko przekornie należy zapytać, jaką wówczas pełniłoby rolę odwołanie obwinionego, co byłoby przedstawiane przez oskarżyciela w myśl art. 385 § 1 k.p.k., czy w końcu, co działałoby się z orzeczeniem Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, skoro ustawa z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym nie zawiera żadnych norm, które pozwalałyby przyjąć, że sam fakt wniesienia odwołania od orzeczenia tego sądu skutkuje utratą mocy tego orzeczenia (co wszak oznaczałoby, że sąd okręgowy miałby rozpoznawać sprawę od początku). W ujęciu systemowym nie można mieć zatem wątpliwości, że sąd okręgowy musi procedować w oparciu o procedurę odwoławczą ze wszelkimi tego konsekwencjami. Z tego samego powodu wykluczone jest rozwiązanie hybrydowe, sugerowane między wersami przez sąd występujący z zagadnieniem prawnym oraz przez Prokuratora Prokuratury Generalnej, a sprowadzające się do procedowania w oparciu o procedurę odwoławczą, acz w składzie właściwym dla rozprawy głównej (art. 28 § 1 k.p.k.). Nie da się bowiem wyjaśnić zerwania więzi funkcjonalnej pomiędzy Działem IX Kodeksu postępowania karnego a art. 29 § 1 k.p.k., w szczególności zważywszy na fakt, że pojęcie rozprawy głównej jest właściwe dla Działu VIII Kodeksu postępowania karnego. Należy podkreślić, że powoływanie się przez prokuratora na rozwiązanie wyraźnie przyjęte w Kodeksie postępowania cywilnego jest chybione, gdyż procedura karna po prostu takich regulacji nie ma. Tworzenie ich zaś *ad hoc* na etapie wykładni, po pierwsze zatraci specyfikę postępowania karnego, po drugie będzie stanowić niedopuszczalne ingerowanie władzy sądowniczej w kompetencje zastrzeżone jednoznacznie dla władzy ustawodawczej. W tym aspekcie trafne jest zapatrywanie wyrażone w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2001 r., I KZP 11/01, gdzie stwierdzono, że: „W obowiązującym kodeksie postępowania karnego – w odróżnieniu od kodeksu postępowania karnego z 1969 r. – nie ma bowiem sądu, który byłby uprawniony do rozpoznawania środków odwoławczych, nie będąc – w tym

zakresie – sądem odwoławczym. Stwierdzenie powyższe ma także znaczenie do oceny określenia: »sąd odwoławczy«, użytego w art. 30 § 2 k.p.k. regulującego generalnie skład sądu odwoławczego orzekającego na posiedzeniu”. Co oczywiste, zacytowany pogląd zachowuje pełną aktualność także w zakresie art. 29 § 1 k.p.k. normującego orzekanie na rozprawie apelacyjnej.

Wykładnia funkcjonalna nakazuje rozważyć, czy przyjęty rezultat wykładni językowej, zweryfikowany pozytywnie na etapie wykładni systemowej, spełnia *ratio* regulacji. Celem art. 41 u.b.r. jest zapewnienie obwinionemu możliwości sprawnej kontroli zgodności z prawem wydanego względem niego orzeczenia, aksjologicznie zaś przepis znajduje uzasadnienie w zasadzie praworządności oraz ochronie praw i wolności obywatelskich. Jak wynika z motywów do ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym: „Zasadniczą zmianą przewidzianą przez projekt jest przekazanie spraw dyscyplinarnych kognicji sądu powszechnego już w drugiej instancji. Sąd powszechny – w tym przypadku sąd okręgowy – będzie rozpoznawał sprawy w drugiej instancji”¹¹. Przyjęty model postępowania różni się wyraźnie od regulacji poprzednio obowiązującej, gdzie orzeczenie w drugiej instancji wydawał Krajowy Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji (art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1994 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie – Dz.U. z 2001 r., nr 31, poz. 359, z późn. zm.), a sąd apelacyjny – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny. Ideą zmiany było zatem niejako przeniesienie postępowania odwoławczego z czynnika samorządowego na władzę sądowniczą, co miało służyć większemu profesjonalizmowi, a w ślad za tym gwarancyjności postępowania. Przyjęcie, że sąd okręgowy proceduje jako sąd odwoławczy, w pełni spełnia tę ideę. Oczywiście jest, że odmienny pogląd wypaczyłby zakładany przez ustawodawcę cel przepisów, nie ma bowiem żadnych powodów, aby sąd powszechny zajmował pozycję organu, który jako pierwszy merytorycznie orzeka w sprawie, *de facto* pomijając wcześniejsze rozstrzygnięcie organu samorządowego. Nie ma również żadnych argumentów przemawiających za tym, aby pozbawić skarżącego możliwości kontroli zapadłego orzeczenia w składzie trzyosobowym. Bezcelowe jest przekonywanie o wyższości obsady kolegialnej w porównaniu z jednoosobową, w szczególności w perspektywie gwarancyjności postępowania. W tym aspekcie należy również pamiętać, że – zgodnie z art. 41 ust. 2 u.b.r. – co do rozważanych orzeczeń kasacja nie przysługuje. Zastrzeżenie to jest o tyle istotne, że możliwości kontroli orzeczenia kończą się na etapie apelacji od orzeczenia sądu okręgowego rozpoznawanej przez sąd apelacyjny. Jednocześnie należy nawiązać do stanowiska zawartego we wniosku prokuratora Prokuratury Generalnej, który zdaje się nie dostrzegać, że to właśnie art. 41 ust. 2 u.b.r. przesądza, że całe postępowanie dyscyplinarne jest „trójinstancyjne”. Użyty we wskazanym prze-

¹¹ Zob.: s. 8 i 9 uzasadnienia, Sejm VI kadencji, druk nr 1627.

pisie termin „sąd apelacyjny” odnosi się bowiem do sądu jako organu w strukturze sądownictwa powszechnego, a nie do sądu odwoławczego (apelacyjnego). Jak słusznie zauważono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, do takiego wniosku prowadzi nie tylko rezultat zastosowania wykładni językowej, lecz także uzasadnienie rządowego projektu ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym, gdzie nie wskazano, aby regulacje nowej ustawy skróciły tok tego postępowania, a więc by wprowadzono tylko postępowanie „dwuinstancyjne”. Słuszny jest również argument, że skoro przypisano sądowi okręgowemu – sądowi pracy i ubezpieczeń społecznych status „sądu pierwszej instancji”, to musi istnieć także „sąd drugiej instancji”, inaczej należałoby, wbrew regule zakazującej wykładni *per non est*, przyjąć, że użyty w art. 41 ust. 1 u.b.r. zwrot „jako sąd pierwszej instancji” jest zbędny. W tym zakresie realizowana jest zatem norma określona w art. 426 § 1 k.p.k., gdyż ustawa stanowi – choć nie wprost – że od orzeczenia sądu okręgowego przysługuje odwołanie do sądu apelacyjnego.

Na zakończenie należy raz jeszcze zaznaczyć, że sąd okręgowy – sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpatrując odwołanie od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, jest sądem odwoławczym, natomiast zastrzeżenie poczynione w ustawie, iż sąd ten działa „jako sąd pierwszej instancji”, zostało uczynione w celu podkreślenia, że od orzeczeń tego sądu, zapadłych w wyniku rozpoznania odwołania, przysługuje apelacja do sądu apelacyjnego. Wobec powyższego, sąd okręgowy orzeka w składzie określonym w art. 29 § 1 k.p.k. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że będzie to sąd odwoławczy, który jest zarazem sądem „pierwszej instancji” w ujęciu, w jakim jest to pierwsza instancja kontroli sądowej (czy, jak wskazano w postanowieniu SN z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, „sąd ten jest pierwszym sądem w stadium postępowania sądowego”). Słusznie zarazem konstatuje Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2014 r., III APa 13/14, niepubl., że sąd okręgowy nie rozpoczyna postępowania dyscyplinarnego od nowa, gdyż takie toczyło się przed Krajowym Sądem Dyscyplinarnym, **a kontynuuje je już na etapie postępowania odwoławczego**, ze wszelkimi tego konsekwencjami, tak w zakresie sposobu zaskarżenia, rozpoznawania zarzutów, przebiegu rozprawy odwoławczej, jak i określania obsadzenia sądu na podstawie art. 29 § 1 k.p.k. W tym ujęciu sąd okręgowy, mimo że jest sądem pierwszej instancji, **funkcjonalnie proceduje jako sąd odwoławczy**.

GLOSS ON THE RULING OF THE SUPREME COURT OF POLAND OF 30 SEPTEMBER 2015, I KZP 9/15

Summary

Author approves in the commentary to the judgment the position taken by the Supreme Court of Poland in the decision of 30 September 2015, I KZP 9/15. The Supreme Court considered the problem of composition of the District Court – Labour and Social Security Court adjudicating on an appeal against the judgment of the National Disciplinary Court of the National Chamber of Auditors. As argued in the commentary, the District Court does not instigate disciplinary proceedings from the beginning but continues it as an appellate body. The main disciplinary proceedings are held before the National Disciplinary Court of the National Chamber of Auditors. The District Court although acts as a court of first instance with an appeal to the Court of Appeals, has limited powers only to verification of the National Disciplinary Court's judgment. Thus, the District Court sits in a three-judges panel (art. 29 § 1 k.p.k.).

BIBLIOGRAFIA

- Bańko M. (red.), *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000
Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III, Warszawa 1964
Kalina-Prasznic W. (red.), *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2004
Korzeniewska-Lasota A., *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12*, LEX
Kusowska E., Paluszkievicz H., *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12*, LEX
Smoktunowicz E., Kosikowski C. (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Warszawa 2000
Sobol E. (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa 2002
Stefański R. A., *Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych*, Kraków 2001
Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1978
Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2013
Zieliński M., *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, [w:] L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki, *Dialog między sądami a trybunałami*, Warszawa 2010

KEYWORDS

the District Court, jury panel

SŁOWA KLUCZOWE

sąd okręgowy, skład sędziowski